



Nr 6 (322) Czerwiec 2024

W tym numerze

Chronologia dziejów	1
Diamentowy Jubileusz Księdza Prałata A. Nazimka	1
Mens sana in corpore sano ... cz.II	3
300 numerów „Dziejów Miasta” ... cz.XI	8

Chronologia dziejów

Uchwałą nr IV/45/2024 z dnia 27 czerwca 2024 r. nadano nazwę ulicy Mieszka I w granicach działek nr 546, 557, 547 obręb Pełcznica 1.

Uchwałą nr IV/44/2024 z dnia 27 czerwca 2024 r. nadano nazwę ulicy Tulipanowej w granicach działek o numerach 58/20, 68/8, 68/24, 66, 67, 40/1, 61, 70/26 obręb Pełcznica 1

W niedzielę (16 czerwca) w parafii pw. Św. Mikołaja miała miejsce uroczystość z okazji 60-lecia kapłaństwa byłego Proboszcza parafii Księdza Augustyna Nazimka.



Rozpoczęto realizację projektu pn. „Przebudowa dróg gminnych: ulica Fabryczna, Chrobrego, Sportowa, Dębowa, Polna, Żwirki i Wigury, Parkowa” dofinansowanego w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych. Dzięki wsparciu finansowemu w wysokości 4 655 000,00 zł, przeprowadzona zostanie kluczowa modernizacja.

Planowane zakończenie prac przypada na sierpień 2025 roku.

14 czerwca, w nocy z czwartku na piątek, siedem zastępów straży pożarnej walczyło z pożarem, do którego doszło na parkingu stacji benzynowej przy ulicy Strzegomskiej. Paliły się trzy zestawy ciągników siodłowych z naczepami.

Mieszkaniec miasta był sądzony za strącenie gniazda z pisklętami jaskółek tak, jak za każde inne poważne przestępstwo. Mężczyzna najpierw był skazany za zniszczenie gniazda w okresie lęgowym i za to otrzymał karę 1000 zł grzywny. Natomiast w procesie, w którym zapadł wyrok 26 czerwca, sąd uznał go winnym i nakazał zapłacić 5000 zł grzywny i 3000 zł nawiazki na rzecz Fundacji „Dzika Nadzieja”. Musi również pokryć koszty sądowe w wysokości 540 zł.

Diamentowy Jubileusz Księdza Prałata Augustyna Nazimka

16 czerwca Ksiądz Prałat Augustyn Nazimek obchodził jubileusz 60 – lecia kapłaństwa. Ta imponująca liczba skłania do wielu refleksji i staje się okazją do przedstawienia lub raczej przypomnienia postaci szacownego Jubilata.

Augustyn Nazimek urodził się 30 lipca 1936 roku w Szycach. Uczył się w rodzinnej wsi, w prywatnym domu z 15 kolegami. Piotr Lipcyk (nauczyciel z Warszawy) zrealizował z tą grupą materiał przewidziany dla trzech klas szkoły podstawowej. Umożliwiło to Augustynowi podjęcie nauki po wojnie w czwartej klasie. Od 1949 roku uczęszczał do Liceum Pedagogicznego w Zawierciu. Jako 17 – letni jego absolwent, rozpoczął pracę w zawodzie na-

uczyciela. Kontynuował naukę, uzyskując tytuł magistra. Po pięciu latach pracy w gliwickiej szkole, Augustyn Nazimek rozpoczął studia w Seminarium Duchownym we Wrocławiu. 28 czerwca 1964 roku został wyświęcony na kapłana przez arcybiskupa Bolesława Kominka, w kościele św. Stanisława i św. Doroty we Wrocławiu.

Zanim Ksiądz Augustyn trafił do naszego miasta, sprawował posługę kapłańską jako wikary we Wrocławiu, Jeleniej Górze, Wałbrzychu i Złotorzy i jako proboszcz w Koskowicach koło Legnicy, Jaszkowej Dolnej. Od 1984 roku pełnił obowiązki proboszcza i dziekana w Świebodzicach.

Cennym źródłem informacji jest wywiad, przeprowadzony przez Agnieszkę Bielawską – Pękale, opublikowany 24 czerwca 2011 roku w Gazecie Świebodzickiej, zatytułowany: To był dobry kawałek życia, podsumowujący 27 – letnią pracę w naszym mieście.

Ksiądz prałat zawsze angażował się w życie parafii i jej mieszkańców, był wielkim miłośnikiem pieszych wędrówek i wycieczek rowerowych.

Nasz zespół redakcyjny miał okazję poznać zainteresowanie Księdza lokalną historią. Przejawiało się to w sympatii okazywanej Dziejom Miasta i podejmowanym przez nas tematami. Ta życzliwość i zrozumienie spowodowały, że mieliśmy możliwość

wglądu do najstarszych powojennych ksiąg parafialnych, prowadzonych od listopada 1945 roku oraz do niemieckojęzycznej Księgi Chrztów z lat 1941 – 1947.

Śmiało możemy postawić tezę, że Ksiądz dziekan był również współredaktorem naszego miesięcznika, udostępniając do publikacji, prowadzoną przez Siebie Kronikę Parafialną, którą drukowaliśmy w latach 2011 – 2012, w 13 częściach.

Dzięki takiej postawie Księdza zobaczyliśmy i sfotografowaliśmy sztandar Stowarzyszenia Katolików z 1904 roku, pieczęlowicie

przechowywany w jednej z szuflad w zakrystii. Stało się to inspiracją do powstania tekstu, poświęconego tej organizacji.

Warto przytoczyć słowa Księdza Augustyna Nazimka ze wspomnianego wyżej wywiadu, dotycząca literatury: „[...] traktuję [ją] przede wszystkim jako źródło wiedzy, każda przeczytana przeze mnie książka łączy potem w postaci fiszki w mojej kartotece. Dzięki temu mogę w każdej chwili wrócić i znaleźć to, co było w tamtej książce najważniejsze. Mam takich fiszek kilkanaście tysięcy [...]”.

Literackie zamiłowania Księdza znalazły odzwierciedlenie w głoszonych przez Niego kazaniach, tworzonych zgodnie z zasadami homiletyki i retoryki. Były one zawsze przemyślane merytorycznie i kompozycyjnie, zakończone zawsze poetycką pointą. Pamięć o nich trwa nadal.

16 czerwca, o godzinie 12.00 odbyła się msza, z okazji jubileuszu Księdza Augustyna Nazimka, celebrowana przez biskupa Ignacego Deca.

W trakcie mszy został odczytany Biskupa Świdnickiego Marka Mendyka, adresowany do Przewielebnego Księdza Prałata Augustyna Nazimka.

Rangę uroczystej liturgii, w aspekcie muzycznym, podniosła wspaniała gra na organach i śpiew Pana Józefa Drozdziaka, między innymi, Psalmu 92 „Dobrze jest śpiewać tobie, Panie Boże”:

Źródłem dodatkowych wrażeń natury duchowej i estetycznej była gra zaproszonego skrzypka z Filharmonii Sudeckiej – Grzegorza Kuzioły, w którego wykonaniu usłyszeliśmy jeden z utworów F. Schuberta oraz Ave Maria Ch. Gounoda.

Szanownemu Jubilatowi życzymy dużo zdrowia i pogody ducha.

M.P.

Opracowanie na podstawie: Głos Św. Mikołaja, nr specjalny, poświęcony jubileuszowi Księdza Augu-



styna Nazimka, ilustrowany licznymi fotografiami z dnia 28 czerwca 2024 roku.

To był dobry kawałek życia [w:] Gazeta Świebodzicka z 24 czerwca 2011 roku, s.17 – z tego materiału została zaczerpnięta czarno – biała fotografia, zdjęcie zostało zaczerpnięte z okolicznościowego wydania, z ostatniej strony.

Maria Palichleb

Mens sana in corpore sano (zdrowy duch w zdrowym ciele) – trzy sale Towarzystwa Gimnastycznego Germanii cz. II

Tylko dotarcie do materiałów archiwalnych, o ile się takie zachowały mogłoby rozstrzygnąć pojawiające się wątpliwości]. Na uroczystość zaproszono wielu gości. Rozpoczął ją poranny koncert w ogrodzie „Pod Bukami”. Około godziny 3.00 członkowie Germanii ustawili się przy starej hali w Hugogasse (Zaułek Hugona). Sprawozdawca dodaje, że mieściła się ona bardzo blisko „Złotej Kotwicy”. Jeśli po ponad dwóch dekadach użytkowania okazała się niewystarczająca, to może rozstanie ze starym obiektem nie było takie przykre; jednak związane z nią wspomnienia mogły wywołać nieco nostalgiczny nastrój niektórych działaczy i dawnych zawodników, którzy rozpoczęli swą pracę w tych murach 25 lat temu.

Stąd wszyscy wyruszyli w pochodzie do Rynku. Szli w nim członkowie Victorii z Pełcznicy; wyróżniały się niesione flagi poszczególnych stowarzyszeń. Były obecne bratnie organizacje z Boguszowa, Szczawna Zdroju, Świdnicy, Strzegomia i Kamiennej Góry. Ich udział świadczy o bliskich relacjach i dążeniu do uczestniczenia w ważnych wydarzeniach w okolicy. Pod ratuszem dołączyły władze miasta, by przejść do nowego obiektu trasą, która zapewne nie była najkrótsza, mimo że cel znajdował się bardzo blisko. W tym miejscu nasuwa się taka refleksja: w przeszłości, mieszkańcy mieli bardzo często okazję uczestniczyć w pochodach ulicami lub obserwować je. Było to dla nich wielkim przeżyciem, zapadającym na długo w pamięci. Po raz pierwszy pojawiło się nazwisko budowniczego – mistrza murarskiego Alberta Stangeo (1839 – 1916), który wręczył klucz do sali prezesowi

Kłobowi. Wszyscy, ustawieni w kręgu, odśpiewali pieśń dedykowaną ojcu gimnastyki F.L. Jahnowi. Gdy przebrzmiały jej słowa, przewodniczący wygłosił okolicznościowe przemówienie. Prawdopodobnie ta część odbywała się już wewnątrz nowej sali. Kolejnym punktem programu były wolne ćwiczenia przy dźwiękach muzyki. Wychowankowie Germanii zaprezentowali swe umiejętności gimnastyczne na koniu i drążkach. Święto to stało się okazją do przedstawienia swoich umiejętności przybyłych na tę uroczystość towarzysztw.

Autor relacji zwraca uwagę, że był to wspaniały pokaz, świadczący o wysokim poziomie gimnastycznym. Dzień ten zakończył bal - brak jednak wzmianki o miejscu, gdzie się odbył. Mogło to być w sali „Kotwicy” lub „Pod Bukami”. Sprawozdawca podał wymiary nowej sali: długość – 18,5 m, szerokość – 12 m i powierzchnię – 222 m². Poprzedni obiekt był mniejszy – ok. (13 x 12m co daje powierzchnię ok. 150 – 160 m²).

Podaje również, że hala została oddana do użytku w stanie surowym; dwuspadowy dach drewniany był pokryty papą. „Wnętrze wypełniają obrazy stowarzyszenia i emblematy ćwiczeń. Na ścianie znajdowały się namalowane dwa portrety, naturalnej wielkości, przedstawiające ojca gimnastyki F. L. Jahna. Może zostały wykonane na mokrym tynku, na wzór sgraffito? Może pod kilkunastoma warstwami farby są tam nadal?

Sala była zlokalizowana w południowo – zachodnim narożniku gruntu, zakupionego przez Germanię, wejście do niej znajdowało się od strony wschodniej. Dawny fronton obiektu nie istnieje, bo później, gdy zmienił się właściciel, dobudowano do niego budynek Zakładu Pielęgnacyjnego, pełniący w czasach powojennych funkcję Szkoły Podstawowej nr 5, a później Gimnazjum nr 1 i obecnie Szkoła Podstawowa nr 1.

Na elewacji wejściowej umieszczono napis z terakoty : Turnhalle Germania (Sala Gimnastyczna Germanii), wykonany przez niejakiego Stillera z Wrocławia, który miał swój zakład przy Albrechtstasse. Stanowiły one tło dla metalowych „połączanych”, przygotowanych przez Fabrykę Kocha & Beina z Berlina. Taki fronton zapewne prezentował

się okazałe i przyciągał uwagę przechodniów. Może niektórzy z nich, pod wrażeniem wizualnym, zdecydowali się wstąpić do tego towarzystwa? Przylegający do sali plac liczył 700 m², na którym planowano urządzenie miejsc do ćwiczeń, posadzenie zieleni i drzew. Cały teren miał być w przyszłości ogrodzony żelaznym parkanem, z bramą zamykaną na klucz. Autor kończy swą relację nawiązaniem do determinacji towarzystwa, wynikającej z dążenia do poprawy warunków lokalowych, które miały stać się nowym impulsem do realizacji celów statutowych organizacji: zdrowia, męstwa, zręczności, umiłowania wolności(?) pomagania innym, życząc sukcesów na sportowej niwie.

Zaczął się okres zwyczajnej działalności Germanii w nowej siedzibie. Wiosną zorganizowano zawody w plenerze. Odbyły się one na Placu Strzeleckim, a rangę ich podniósł udział reprezentacji z Jaworzyny Śląskiej, Stanowic, Szczawna Zdroju i grupy „Naprzód” ze Świdnicy. Oprócz zmagania sportowych, zgromadzeni widzowie, mogli wysłuchać koncertu Orkiestry Straży Pożarnej. Jednak niesprzyjające warunki (deszcz i chłód) zmusiły organizatorów do skrócenia ćwiczeń i zabaw. Wieczorem, spotkali się wszyscy na tańcach w sali domu gościnnego „Pod Żółtą Kotwicą”.

W październiku 1891 roku odbyło się zebranie generalne, w Sali Kotwicy. Wprawdzie adresbuch nie podaje miejsca, gdzie spotykali się jego członkowie, ale ze względu na częstotliwość pojawiania się tej nazwy, w odniesieniu do Germanii, można przypuszczać, że to był jej lokal. Na wspomnianym zebraniu zarząd przedłożył rachunki na bieżące wydatki. Przedstawiono bilans kosztów budowy hali – 10.500 marek. Okazało się, że pozostało jeszcze do zapłacenia 7650 marek. By zebrać tę kwotę, ponownie zaplanowano zorganizowanie loterii, na którą przygotowano już z 6000 losów.

Po uzyskaniu zgody prezydenta prowincji – były one rozprowadzone w powiecie świdnickim, strzegomskim, wałbrzyskim i bolkowskim. Widocznie taka forma cieszyła się powodzeniem, a uzyskany dochód satysfakcjonował organizatorów.

W grudniu odbyła się loteria fantowa, z której uzyskany dochód został przeznaczony

na zapłacenie rachunków związanych z budową sali. Dwie główne wygrane – meble pokojowe – padły w Boguszowie. Trzecią wylosowała panna służąca.

W tym czasie stowarzyszenie liczyło 150 osób.

Okazuje się, że Germania nie miała szczęścia do nowej sali, a jej członkowie krótko cieszyli się działalnością w nowym obiekcie. Z myślą o budowie nowej – miała się odbyć kolejna loteria. Ta forma działalności stała się, w pewnym sensie specjalnością tego towarzystwa.

W sierpniu 1892 roku sala gimnastyczna przy Marienstrasse została sprzedana Prowincjonalnemu Zakładowi dla Idiotów (tak brzmiała pierwsza nazwa tego kompleksu). Natomiast Germania nabyła nowy grunt od pana Kramsty, położony przy Bismarckstrasse (dzisiejszej Krótkiej). Jeśli

przyjmujemy datę przyspieszonego otwarcia – oddania w stanie surowym – 1888 to wynikałoby, że obiekt ten służył Towarzystwu Gimnastycznemu tylko 14 lat!



Uroczyste

położenie kamienia węgielnego pod budowę trzeciej hali nastąpiło w sobotę wieczorem, 13 sierpnia.

Patrząc na ten budynek od strony Alei Lipowych zauważymy w górnej części fasady



(teraz bardzo brzydkiej, bo cegły zostały pomalowane wiele lat temu farbą olejną) znajduje się rodzaj kolistej blendy, obramowanej ceglami. Wprawdzie nie są znane żadne opisy, ale może na jej tle znajdował się wizerunek patronki Stowarzyszenia – Germanii?

Przewodniczącym nadal był radny Kloß, który od dłuższego czasu sprawował tę funkcję. Widocznie bardzo dobrze wywiązywał się z powierzonych mu obowiązków, bo w październiku 1895 roku, na generalnym zebraniu, znowu został wybrany zdecydowaną większością głosów, na kolejną kadencję. (Kurt Kloß urodził się koło Szprotawy 6.12.1838, zmarł 18.8.1908, w wieku 64 lat).

W tym roku Germania brała udział w zawodach organizowanych w Pieszcych i uczestniczyła w Świącie Sedanu.

W 1896 roku, w październiku, Germania świętowała 34 – lecie istnienia. Z tej okazji w Miejskim Teatrze Narodowym (przy ul. Wałbrzyskiej 1) wystawiono sztukę „Kamerdyner” Possego Wolta. Uhonorowano również za trzydziestoletnią pracę w towarzystwie niejakiego Peuckerta, który w uznaniu zasług - otrzymał lampę.

W 1897 Germania miała swoją reprezentację 23 maja w zawodach gimnastycznych w Boguszowie, a tydzień później – w Ząbkowicach Śląskich.

W ostatnią niedzielę września 1895 roku odbyły się doroczne zawody „Germanii”, w których wzięli także udział zawodnicy ze Świdnicy, Jaworzyny Śląskiej, Stanowic i Szczawna. Były one wyjątkowe, bo zaszczycił je swoją obecnością książę von Pless, który ufundował wartościowe nagrody. Przewodniczący, pan Kloß, podziękował księciu za przybycie jako protektorowi i mecenasowi, „długą obecność” i wyraz przyjaźni i sympatii dla ruchu gimnastycznego.”

Dwa lata później, gościnne mury miasta przyjęły uczestników IX Okręgowego Świąta Gimnastycznego (22. VIII.1897 roku), które trwało trzy dni. Wydarzeniom towarzyszyła wspaniała pogoda. W sobotni wieczór odbył się capstrzyk, a po nim zebranie przewodniczących poszczególnych stowarzyszeń.

Następnego dnia, w niedzielę rano, już o godzinie 6.00 przeszedł przez miasto, świątecznie udekorowane, pochód, a o godzinie

7.00 – rozpoczęły się zawody z udziałem gimnastyków z Klodzka, Jaworzyny Śląskiej, Dzierżoniowa, Żarowa, Świdnicy, Strzegomia, które obejmowały ćwiczenia obowiązkowe na koniu i na dowolnie wybranym sprzęcie gimnastycznym. Około godziny 1.00 w południe zaplanowano obiad „Pod Bukami”.

Następnie wszyscy zebrali się w Hugogasse (Zaułku Hugona, obecnej ulicy Adama Mickiewicza), skąd wyruszył wesoły orszak, któremu towarzyszyły dźwięki muzyki Miejskiej Orkiestry, zmierzający w stronę Rynku. Tu, w imieniu władz miejskich wystąpił profesor doktor Meyer (dyrektor Szkoły Realnej). Powitał uczestników, życzył powodzenia organizatorom i miłych wspomnień z pobytu w murach naszego miasta. Wyraził nadzieję, że Freiburg nadal pozostanie miastem kultywującym tradycje gimnastyczne. Trzykrotny wiat na cześć gości, zakończył jego mowę. Pochód przeszedł wieloma ulicami. Towarzyszył mu śpiew pierwszych wersów pieśni „Gimnastycy ruszajcie do walki”.

Gdy wszyscy znaleźli się znowu na placu ćwiczeń, radny Kloß i przewodniczący stowarzyszenia gimnastycznego, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wartość i znaczenie gimnastyki w społecznym i politycznym życiu narodu. Zakończył je okrzykiem na cześć cesarza. Kolejnym zawodom, odbywającym się w atmosferze sportowej rywalizacji, towarzyszyły dźwięki Orkiestry Miejskiej. W pobliżu, na Ptasiej Łące, Ustawiono liczne stragany, budy strzeleckie, karuzelę, huśtawki, kolejkę górską – oprawę typową dla festynu.

Nagrody indywidualne otrzymali: Kahl (I), Wähner, Girke, Kahl (II) i Pohnsner z Pełcznicy.

Zgodnie z przyjętą tradycją, zmagania sportowe zakończyło spotkanie „Pod Złotą Kotwicą”. Na poniedziałek zaplanowano wycieczkę do zamku Książ.

Po południu, na świątecznym turniejowym placu, odbył się koncert, w którym wystąpiła Miejska Orkiestra. Na zakończenie sprawozdawca wyraził nadzieję, że dni spędzone w murach Freiburga, na długo pozostaną w pamięci uczestników IX Okręgowych Zawodów Gimnastycznych.

Mijały miesiące, lata...

W 1899 roku Towarzystwo Gimnastycz-

ne Germania obchodziło jubileusz 35 – lecia. W uroczystości tej wzięli udział licznie przybyli członkowie i mieszkańcy miasta.

W skład zarządu w 1900 roku wszedł, jako protokolant, kupiec Grun – junior.

Na zebraniu generalnym, w marcu, wybrano odpowiedzialnych za organizację okręgowego Dnia Gimnastyki (panów: Bavastrellego, Böhma i Schindlera) i Powiatowego Dnia Gimnastyki: Gruna i Leuchtenbergera z Bielsawy. Omówiono wtedy także kwestię flagi, która służyła tej organizacji od 1863 roku, czyli od 37 lat, towarzysząc wszystkim wydarzeniom, bez względu na warunki atmosferyczne i nosi już piętno minionego czasu. Ustalono, że fundusze będą pochodzić z dobrowolnych składek mieszkańców. Pierwszą zbiórkę miały przeprowadzić „siostry – gimnastyczki” w najbliższą niedzielę w sali stowarzyszenia „Pod Złotą Kotwicą”.

Odpowiednią kwotę zebrano dopiero rok później i wtedy zapadła decyzja o powierzeniu wykonania nowej flagi wyspecjalizowanej firmie, działającej we Wrocławiu. Poświęcenie nowego sztandaru przewidziano w czerwcu.

12 sierpnia, w niedzielę, zorganizowano święto w gasthofie Waltera na Hoymyberge. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na zidentyfikowanie tego miejsca. Jako goście pojawili się gimnastycy ze Świdnicy i Jaworzyny Śląskiej.

Stałym elementem, towarzyszącym Germanii była jej flaga. Zmieniały się sale i po 38 latach, 23 czerwca, w pogodny i słoneczny dzień, odbyła się uroczystość przekazania nowego sztandaru. Była to doskonała okazja do przyjazdu bratnich organizacji z Jaworzyny Śląskiej, Stanowic, Dzierżoniowa, Świdnicy, Srebrnej Góry i Pełchnicy. Oczywiście, byli też obecni mieszkańcy miasta. Przed wieczorem odbył się capstrzyk – przemarsz organizacji z orkiestrą, a po nim koncert w ogrodzie piwiarni doktora Buttera. Uczestnicy święta zebrali się „Pod Złotą Kotwicą”, z osłoniętą flagą. Stąd przeszli do sali gimnastycznej (tej przy Bismarckstrasse), w której oczekiwał już radny Schrötter (czy wydawca Der Freiburger Bote?). Po odśpiewaniu strofy pieśni Łączy nas dobra godzina”, przewodniczący Kłob wygłosił okolicznościową mowę, w której wspominał podobną chwilę sprzed 38 lat, gdy towa-

rzystwo otrzymało pierwszy sztandar. Podziękował władzom miasta i mieszkańcom za oznaki sympatii i życzliwości dla działalności tej organizacji. Potem nastąpiło odsłonięcie flagi przez przewodniczącego i poświęcenie jej. Przy tej okazji padły słowa o roli gimnastyki w życiu narodu, przyczyniającej się do propagowania haseł rozwoju i zdrowego modelu życia.

Panna Hoffmann wyrecytowała wiersz dedykowany gimnastyczkom i przekazała ufundowany przez siebie maszt do sztandaru.

Stowarzyszenia ze Strzegomia i Jaworzyny Śląskiej ofiarowały gwoździe.

Burmistrz Ferdinand Honsberg podziękował za zaproszenie na uroczystość i przekazał najlepsze życzenia z okazji posiadania nowej flagi, wyrażając nadzieję, że będzie ona towarzyszyła wszystkim wydarzeniom, symbolizując kolejne sukcesy tego towarzystwa. Ostatnim punktem było odśpiewanie stosownej pieśni i przejście świątecznego orszaku na plac ćwiczeń. Tu około godziny 3.00 rozpoczął się pokaz umiejętności gimnastycznych zawodników i zabawy ludowe, które zostały gorąco przyjęte przez uczestników. Po pięciu godzinach zarządzono wymarsz do miasta, tradycyjnie, do „Złotej Kotwicy”, gdzie wystawiono sztukę teatralną (nie znamy jej tytułu), a po niej odbył się bal. Autor zakończył swe sprawozdanie opisem sztandaru wykonanego przez wrocławską firmę Berkoşa, która kosztowała 425 marek. Dzięki podanym szczegółom, była możliwa próba odtworzenia jej wyglądu. Prezentujemy naszym Czytelnikom wizualizację, której autorem jest redakcyjny grafik – Jan Palichleb. Z jednej strony, na białym środkowym polu została przedstawiona personifikacja Germanii, wznoszącej koronę cesarską, otoczoną gałązkami dębowymi. Na drugiej – na czerwonym tle „błyszczą” wieniec z gałązek wawrzynu, otaczający następującą



inskrypcję: GERMANIA FREIBURG in SCHLESIEN 1863 – 1901.

Opis ten jest cenny, bo dzięki niemu możemy poznać kolejny sztandar.

Nasi Czytelnicy mają okazję zobaczyć drugi sztandar, związany z przeszłością miasta. Mija właśnie 11 lat (Dz. M. 2013/4/s, 2 – 3) od opublikowania krótkiego tekstu i fotografii, będącej materialnym symbolem istnienia Katolickiego Stowarzyszenia Mężczyzn, powstałego w 1904 roku. Data ta została wyhaftowana obok nazwy, herbu miasta na materiale w kolorze é cru. Dziś (niestety zaginiony) liczyłby 120 lat.

W 1901 roku Towarzystwo Gimnastyczne liczyło 142 członków, a w wyborach na przewodniczącego, jak zwykle, największą ilość głosów otrzymał kupiec i radny w jednej osobie – Kurt Kloß. W skład zarządu weszli również: kupiec Alvener Bavastrelli (8.VII. 1849 – 6.X. 1904), zegarmistrz Girke i niejaki Wähner. Ich zadaniem było sprawowanie opieki nad wychowankami; obowiązki protokolantów powierzono kupcowi Grunowi i nauczycielowi Nietschkemu. Za przewóz zawodników do innych miejscowości byli odpowiedzialni: Bleiber i introligator Schermann.

Stolarz Müller i Böhm mieli sprawować opiekę nad przyrządami i wyposażeniem sali. Powołano również komisję zaproszeń, której członkami byli: Schindler, Klingeberg, Neumann, Adolf Krause i Wähner. Kontrolę rachunków prowadzili: Wittich, Legler, Nieswio-deck.

We wspomnianym wyżej roku, Germania świętowała 38 lat istnienia, tradycyjnie, w Kotwicy

W dużej sali, z balkonami, odbyły się występy gimnastyczne, teatralne i śpiewacze, a po nich – korowód i tańce. Mowę wygłosił przewodniczący Kurt Kloß, w której przywitał licznie zgromadzonych przyjaciół i stowarzyszonych, przyjezdnych i miejscowych. Podkreślił dużą aktywność działaczy w minionych latach, wyrażając nadzieję, że podobnie będzie w przyszłości

W 1902 roku trzy osoby z miejscowego zarządu: Kloß, Grun i Girke weszli do rady okręgowej w Świdnicy. Jednocześnie nastąpiła zmiana na stanowisku kasjera: pan Landeck złożył rezygnację z dotychczasowej funkcji z

przyczyny natury obiektywnej – przeprowadzki do Wrocławia, więc na jego miejsce wybrano Weißa.

W tym samym roku Germania obchodziła kolejną, 40 rocznicę powstania. Ten znaczący jubileusz zaplanowano z dużym rozmachem.

W niedzielę, 31 sierpnia, o godzinie 10.00 odbył się poranny koncert w ogrodzie „Pod Bukami”. Około 3.00, w sali gimnastycznej spotkały się przybyłe bratnie organizacje ze Strzegomia, Jaworzyny i Żarowa. Stąd też wyruszył świąteczny orszak ulicami miasta, któremu towarzyszyła Miejska Orkiestra. Punktem docelowym był zajazd „Pod Bukami” Tu przewodniczący Kurt Kloß powitał zebranych, przedstawił historie towarzystwa i jego aktualną sytuację. Na pewno nie pominął faktu, że organizacja ta ma już trzecią z kolei siedzibę. Nie mogło w jego mowie zabraknąć odwołania do ojca niemieckiej gimnastyki F. L. Jahna. Na jego cześć (nie żył od 50 lat) wznie-siono trzykrotny okrzyk. Po tym przemówieniu rozpoczęły się zawody, w których wzięło udział 50 uczestników, w dynamicznych, interesujących, punktowanych układach,

Najlepszy okazał się zespół z Pełcznicy (prawdopodobnie była to Victoria), który zdobył 56 i 3/4 pkt, drugi – Germania ze Świebodzic 51 i 7/40 pkt, trzeci – Strzegom 48 i 5/24 pkt.

Diecięcy pochód z lampionami zakończył plenerową część święta.

W sali „Pod Bukami” wystawiono sztukę teatralną. Tu „stała” również piramida gimnastyków. Całość uzupełniły występy śpiewaków i tańce. Odczytano życzenia od honorowego członka, właściciela drukarni w Rainertz. (Wykaz miejscowości, opracowany przez Stanisława Rosponda nie uwzględnia tej nazwy)

Wpłynęły także powinszowania od burmistrza Ferdinanda Honsberga i nauczyciela Bopera z Wrocławia.

Towarzystwo Gimnastyczne Germania występowało z różnymi inicjatywami sportowymi. (w sierpniu 1902 roku zorganizowało sztafetę na szosie strzegomskiej, na dystansie 4400 m. Biegacze pokonali ją w czasie 12 minut i 40 sekund. W stronę powrotną pobiegło 22 biegaczy. Każdy z nich - odcinek 200 m w

34,5 sekundy.

Na uwagę zasługuje 1904 rok, w którym powstała grupa gimnastyczek, licząca 13 młodych dam.

W miarę upływu czasu, informacje o Germanii są coraz rzadsze. Następna ukazała się dopiero po pięciu latach i dotyczyła XVIII Okręgowego Święta Gimnastyki. Organizatorem było miasto i nie pojawiła się nazwa Germanii. W prasowej relacji z sierpnia 1907 roku, przedstawiono szczegółowo przebieg trzydniowego wydarzenia (17 – 19 sierpnia). Z tej okazji miasto powitało licznych gości w odświętnej szacie. Nad ulicami powiewały flagi i zwieszały się girlandy. Przygotowano wiele bram honorowych. Domy były ozdobione wieńcami i i zielonymi gałązkami świerkowymi. Ulicami, w godzinach wieczornych, przeszedł orszak z pochodniami do ogrodu „Pod Bukami”. Tu odbył się koncert, który był uwieńczeniem pierwszego dnia, a wieczorem zaplanowano, posiedzenie sędziów

Pozdrowienia z Dżakarty od Adriana Sitki



Świebodzice - Dzieje Miasta

http://sdmrf.asuscomm.com/dzieje_miasta/ <http://jbc.jelenia-gora.pl> <http://dzieje-miasta.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb
Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, dr Janusz Kujat, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Katarzyna Matuła, Tomasz Merchut, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Mykytyszyn, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Magda Woch, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek, Jacek Ziaja.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: tedir110@gmail.com **Wszelkie prawa zastrzeżone.**

Adrian Sitko

300 numerów „Dziejów Miasta” – miasto na przestrzeni 25 lat. Cz. XI

2014

Rozpoczęto ostatni etap inwestycji związanej z rewitalizacją miejskich murów obronnych. Tym razem na placu przy ul. Piłsudskiego w ramach prac powstał park różany.

23 czerwca w Świebodzicach realizowano nagrania do serialu „Czas honoru - powstanie”. W lipcu ukazał się 200. numer „Dziejów Miasta”.

Na początku lipca, na terenie lotniska powstał czerwony hangar szybowcowy. Ma 12 metrów szerokości, 30 metrów długości i 5 metrów wysokości. 23 – 24 sierpnia odbył się V Piknik Lotniczy.

2 września poświęcono przydrożną kapliczkę z figurą św. Jana Nepomucena.

Rozpoczęto przebudowę budynku przy ul. Strzegomskiej 11 (naprzeciwko ul. Wolności), który stał się fragmentem marketu „Aldi”.

21 września w Parku Miejskim odbyła się I. edycja „Święta Czekolady”.

8 października, uchwałą Rady Miejskiej nowe rondo przy zbiegu ulic Strzegomskiej i Olszańskiej otrzymało nazwę „Rondo Solidarności”.

14 października Publiczny Zespół Szkół Integracyjny w Cierniach zyskał nowy sztandar.

29 października odbyło się uroczyste otwarcie mauzoleum Hochbergów w Książu.

11 listopada w Miejskim Domu Kultury odbyła się prezentacja trzeciej części książki „Pionierskie lata Świebodzic”.

W wyborach samorządowych w 2014 roku 4509 głosów uzyskał Bogdan Kozuchowicz, wygrywając w pierwszej turze z wynikiem 52,89%. Pozostali kandydaci na burmistrza to Jan Wysoczański, Ireneusz Zyska i Tomasz Kurzawa. Frekwencja wyborcza – 45%.